

Tytuł: Praca zdalna

Autorka: Joanna Sitarz

Czas Powstania: między 2019 a 2022 rokiem

Technika: obiekty z żywicy epoksydowej i materii organicznej

Siedem obiektów z cyklu „Praca zdalna” z zatopionymi w żywicy fragmentami organicznych resztek eksponowanych jest na blacie prostokątnego stołu. Jego srebrny, błyszczący kolor i laboratoryjne oświetlenie przywodzi on na myśl stoły używane w prosektoriach. Stół można obejść dookoła. Przy jednym z jego krótszych boków znajduje się obiekt „Ramen”. To odlana z przezroczystej żywicy płytką o wymiarach: wysokość 60 centymetrów, szerokość 40 centymetrów. Jest gruba na zaledwie centymetr, z zaokrągloną górną krawędzią. W płytce na całej jej powierzchni tworząc abstrakcyjny wzór, zatopione są składniki popularnych zupek chińskich. Poskręcany suchy makaron w zbitych kłębowiska, albo jako pojedyncze, lewitujące nitki. Rozrzucone niczym konfetti ususzone warzywa pokrojone w prostokątne, drobne kosteczki. Do tego gdzieś nie gdzieś kleksy rudego płynu z wyraźnymi bordowymi drobinkami przypraw. Są też biało-różowe fragmenty opakowania po zupce z urwanymi chińskimi napisami. Na środku stołu kolejne pięć obiektów – odlewów rzeczywistej wielkości, plastikowych pojemników w jakich kupuje się jedzenie na wynos. Wszystkie z pokrywkami. Trzy z nich są przezroczyste, dwa mają dna zabarwione na czarno. Jeden z przezroczystych odlewów odwzorowuje mocno zniszczone opakowanie na żywność. Jego kontury są zatarte, miejscami zgniecione. W nim zatopione jest wszystko to, co zostaje w sitku w zlewie po myciu dużej ilości naczyń. Różnokolorowe organiczne farfocle i skrawki, długie nitki szerokiego makaronu, fragmenty skórek i łupinek od warzyw, ale również malutkie papierki. W kolejnym przezroczystym pudełku z żywicy zatopiona jest zwinięta krewetka w biało-łososiowe pasy. Towarzyszą jej drobne, pastelowe elementy w różowej, niebieskiej, cielistej i miętowej barwie. Przypominają one płatki kwiatów. Ostatni przezroczysty pojemnik jest głębszy od pozostałych. Gęsto wypełniają go duże muszle. Są wśród nich płaskie, okrągłe, zabarwione na różowo po małżach świętego Jakuba oraz podłużne i czarne po mulach. W pojemnikach z czarnymi dnami zatopionych jest mniej elementów. W jednym zaledwie kilka zielonkawych płatków i różowy skręcony kształt przypominający grubą nić. W drugim łupinki po orzechach pistacjowych oraz zielone papierki wycięte na kształt trawy jakimi często ozdabia się jedzenie w azjatyckich restauracjach. Ostatnim obiektem na stole jest odlany z przezroczystej żywicy mały, otwarty laptop. Położony dodatkowo na żywicznej formie przypominającej nieregularny kawałek ręcznika papierowego. Także laptop ma zatopione różne organiczne pyły, skrawki i resztki w jesiennych, brązowych i ciemnozielonych odcieniach. Pod klawiaturą zatopiona duża plama rozlanego płynu w herbacianym kolorze.

Wykonanymi z żywicy obiektami artystka nawiązuje do swojego doświadczenia pracy w korporacji, gdzie mimo zdyscyplinowania lodówki i biurka wypełniają resztki jedzenia czy rozlane na laptopy zupki chińskie. Jedzenie staje się tu symbolem niepożądanego części mechanizmu korporacyjnego ciała nastawianego jedynie na produktywność. Ekspozycja jego wzgardzonych resztek na prosektoryjnym stole przypomina, że nawet tak dobrze zorganizowany system jak korporacja jest skazany na przemijanie.